

Mama, tata i syn 5 lat

- Gdy myślę: jestem rodzicem adopcyjnym, to nie wyobrażam sobie, jak wyglądałoby nasze codzienne życie bez tego małego Człowieka, który wypełnił brakujące ogniwo do naszego szczęśliwego życia.
- Pierwsze spotkanie z naszym Dzieckiem było dniem, w którym podjęliśmy najważniejszą i zarazem najłatwiejszą decyzję w życiu.
- W rodzicielstwie adopcyjnym najbardziej zaskoczyło mnie, jak dziecko potrafi się zmieniać na naszych oczach i coraz bardziej otwierać się na nasze uczucia i samemu również okazując coraz więcej emocji...
- Najtrudniejszy moment wychowawczy do tej pory to na pewno sytuacje buntu i niezrozumiałych przez nas ataków złości i paniki, choć zapewne trudne momenty jeszcze nadejdą. Nawiązywanie więzi między nami a Dzieckiem było tematem długich rozmów, gdy Kuba spał a my potrafiliśmy gadać całą noc patrząc jak śpi...
- Jawność adopcji jest i będzie dla nas bardzo ważna. Wiedza naszego Dziecka dotycząca pochodzenia na dzień dzisiejszy zamyka się na tym, że wie, iż został adoptowany. Na resztę przyjdzie czas.
- Gdy Dziecko spytało :„Skąd się wziąłem?” - bez wahania odpowiadaliśmy: „Jesteś naszym adoptowanym Synkiem”.
- Moment, gdy po raz pierwszy poczuliśmy się rodziną to pierwsza wspólna noc, podczas której nie zmrużyliśmy oka. Nasza rodzina po adopcji jest przede wszystkim pełną i szczęśliwą rodziną.

Przyszłym rodzicom adopcyjnym możemy śmiało powiedzieć, że droga, jaką wybraliśmy, żeby zostać rodzicami okazała się najlepszą z możliwych oraz to, że potrzeba dużo czasu, żeby przejść przez cały etap kwalifikacji. Natomiast decyzję o tym, że chce się poznać właśnie to Dziecko podejmuje się w sekundę.